Łódź, 1/VI 1907 r. Cena 6 groszy. Rok X.

№ 118.

Kalendarzyk tygodniowy:
Sob. św. Jakóba B.
Niedz. św. Marcelina M.
Pon. św. Erazma B. W.
Wt. św. Franciszka W.
Śr. św. Bonifacego B.
Czw. św. Norberta.
Piąt. Serca Jezusowego.

Wschód sł.: godz. 3 m. 46
Zachód sł.: godz. 8 m. 09
Dług. dnia godz. 16 m. 23

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 1 czerwca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Posiedzenie trzydzieste dziewiąte.

(Dokończenie).

Petersburg, d. 30 maja.

Kapustin zaznacza, że interpelacya wywiera na wszystkich posłów bardzo przygnębiające wrażenie. Dyskusya ma charakter współzawodnictwa, po czyjej stronie więcej okrucieństwa, po czyjej mniej szczędzą krwi.

Objawy okrucieństwa zauważyć się dają w działalności przedstawicieli władzy, zwłaszcza niższych, równie jak i w działalności walczących z władzami temi we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Czas już jasno, po ludzku odczuć i wyrazić że pragniemy końca tych dni przygnębiających, że pragniemy nastania chwili, kiedy każdy przedstawiciel władzy czuć będzie nietylko moralną ale i formalną odpowiedzialność za nielegalne postępki swoje.

Pragniemy także, aby walczący z rządem przestali raz na zawsze uciekać się do okrucieństw, aby uznano wartość życia ludzkiego. Czas już, abyśmy, żyjący w okresie wolności, posiadający wykształcenie i poszanowanie godności ludzkiej, potępili te okrucieństwa. Czyż mamy powrócić do czerwonego teroru rewolucyi francuskiej. Czyż w walce o władzę, prawdę i podniesienie położenia ekonomicznego mas ludowych niema innych środków, oprócz krwi, żelaza i udoskonalonych materyałów wybuchowych. To nie do zniesienia. Ten przygnębiający stan powinien być potępiony przez Dumę, przez przedstawicieli całego kraju.

Krupienski nazywa mowy Ozola słodkim dymem, który pożera oczy, dyskredytuje Dumę, w którą wierzył lud. Jeżeli z tej trybuny będą podawane narodowi świadomie fałszywe wiadomości...

Prezes: Nikt nie dawał tutaj świadomie fałszywych wiadomości.

Krupieński: Te interpelacye będą moralnem poparciem dla wypadków, które chcą gotować w gorącej wodzie żywych ludzi. (Śmiech na lewicy). To nie śmieszne, lecz bolesne, nie śmiałem się z opowiadań o stójkowych, którzy wbijali gwoździe w żywych ludzi, łamali im żebra. Było mi to bardzo bolesne. Teraz jestem zadowolony, gdy się dowiedziałem, że opowiadania te okazały się kłamliwemi. (Wrzawa). Wam podoba się krew, nie chcecie potępić morderstw politycznych.

Przewodniczący: Nikomu w Dumie krew się nie podoba. Niechęć potępienia morderstw politycznych oparta jest nie na tem, że komuś podoba się krew. (Burzliwe oklaski).

Krupienski: Cieszę się ze słów przewodniczącego, że morderstwa polityczne będą potępione, lecz potwarz mimo to pozostanie dymem. Poseł Ozol opowiadał, jak rozwścieczeni dragoni rzucali się na spokojny tłum. Stara historya, obrazy wzięte z powieści Ponson du Terrailla, nie z rzeczywistości.

Duma przyjmuje wniosek przerwania zapisywania mówców do głosu i ograniczenia mów do 10-ciu minut.

Uszakow w wyjaśnieniach ministrów nie widzi spokojnego i objektywnego stosunku do interpelacyi tych, którzy powinni stać po nad namiętnościami.

Malejew uważa wyjaśnienie ministrów za niezadawalające.

Demjanow proponuje rezolucyę, przewidzianą w art 60 regulaminu, żądającą dla jej przyjęcia ⅔ głosów, uważając za właściwe, aby opinia Dumy w danej sprawie była rozważana przez władzę zwierzchniczą.

Przewodniczący ogłasza formułę przejścia do porządku dziennego, zaproponowaną przez frakcyę socyal-demokratyczną. Formuła ta uznaje, że przeprowadzone przez rząd śledztwo nie zasługuje na wiarę Dumy i że tylko komisya śledcza, wybrana przez Dumę, może wyjaśnić istotne okoliczności katowania więźniów.

Duma odrzuca wniosek, żądający przerwania dyskusyi.

Adżemow widzi w wyjaśnieniach ministrów przyznanie się do nielegalnych działań ze strony władz sądowych. (Ogromna wrzawa na prawicy.)

Adżemow, zwracając się do prawicy, woła: Nie przypuszczam, aby minister sprawiedliwości potrzebował waszej obrony. (Oklaski na lewicy i w centrum,)

Dalej mówca z zadowoleniem stwierdza, że minister sprawiedliwości idzie drogą wytkniętą przez kadetów, zapewniając, że sprawa przekazaną została sądowi i będzie przezeń zbadaną.

Kuźniecow również uważa wyjaśnienia ministrów za niedostateczne.

Bobryński jest zdania, że Adżemow powiedział bardzo trafnie: «Minister sprawiedliwości nie potrzebuje waszej obrony». Istotnie, okoliczności sprawy są takie, że minister niczyjej obrony nie potrzebuje. Toż samo należy powiedzieć o przedstawicielach ministeryum spraw wewnętrznych.

„Z podziwem musimy uchylić czoła przed wojskiem i policyą, które obroniły nasze kasy od najścia dzikich barbarzyńców. Smutne to bardzo, że Duma nie zwróciła baczniejszej uwagi na mowę Ozola. Należałoby mu powtórzyć bajkę o wilku i jagnięciu, pijących wodę z jednego strumyka.

Dla osłonięcia haniebnego odwrotu lewicy, wystąpił waleczny szermierz Adżemow. W namiętności swej, mrugając na lewo, nie mógł nie uderzyć na prawo.

Lecz przechodzę do sprawy zasadniczej. Jak Duma rosyjska, instytucya strzegąca legalności, przedstawicielka narodu chrześciańskiego, powin-

na się zachować wobec faktów, zakomunikowanych przez towarzysza ministra spraw wewnętrznych?

Czy wysłuchawszy urzędową relacyę o śmierci naszych braci, którzy padli przy pełnieniu swych obowiązków, możemy wyjść stąd, nie wyraziwszy uprzednio potępienia dla barbarzyńskiego teroru, który ogarnął całą Rosyę. Nie można oczywiście potępiać teroru jednostronnego.

Najsilniej potępiłbym teror z prawej strony, gdyż my potępiamy każdy gwałt, bez względu na to, skąd pochodzi. Państwo obowiązane jest użyć siły, nawet gwałtu dla poskromienia ludzi, nieposłusznych prawu. Osoby prywatne, które nadają sobie prawa państwa i rządu, są przestępcami.

Potępiając śmiało i jawnie wszelkie gwałty, mają wstręt dla gwałtów z prawej strony i mówią: «Odejdźcie, gwałciciele, odejdźcie przestępcy, nie kalajcie naszej wielkiej, świętej sprawy. Idźcie pod czerwony sztandar, pod sztandar krwi i pożogi, idźcie zabójcy i rabusie. Pogłoski o wstrętnem morderstwie Herzensteina wywołały w nas przerażenie. Obawialiśmy się, że morderstwo to będzie początkiem całej seryi morderstw. Cała prasa nasza powiedziała śmiało mordercom: «Wy nie jesteście szermierzami, nie jesteście obrońcami Cesarza i ojczyzny. Jesteście przestępcami. Teror z prawej strony ustał.»

Kiedy w 7 miesięcy potem zabito Jałłosa, znowu ogarnęło nas przerażenie. W tej samej sali uczciliśmy pamięć zmarłego t. j. wyraziliśmy potępienie mordercom. (Wrzawa, pojedyńcze głosy).

Bobrinskij woła: Posła Rodiczewa proszę, aby mi nie przerywał. I tak jeszcze nasza sprawa nie załatwiona.

A zatem, panowie, rzeczą waszego sumienia powiedzieć: Czy mieliście słuszność, odmawiając ze względów formalnych, uczczenia pamięci poległych żołnierzów, stójkowych? Jeżeli wtedy nie spełniliśmy swojego obowiązku, to spełnijmy go teraz. Zapomniawszy o wszelkich nieporozumieniach, wszyscy, kto jest za przedstawicielstwem narodowem, za wielkiemi reformami Monarchy, kto pragnie końca samowoli i nie chce, aby miejsce samowoli biurokratycznej zajęła samowola anarchistyczna — połączmy się razem, wspomnijmy o Bogu, o naszem sumieniu, powiedzmy przed obliczem całej Rosyi i całego świata: „Wstrzymajcie się, gwałciciele, dość już krwi; czas już aby Rosya wkroczyła na drogę postępu,» którą jej wskazał Monarcha". (Oklaski).

Rodiczew. Na mównicę tę sprowadziło mnie uczucie bólu i smutku nad ojczyzną, a zarazem uczucie obrazy. Przedemną przemawiali patryoci patentowani, urzędowni. Rosyaninowi nadto przypada w udziale doświadczać uczucia dumy narodowej, częściej nierównie doświadcza on uczucia hańby narodowej. Pamiętam, że niegdyś sąd w Rosyi był istotnie niezależny, niegdyś sędziowie byli wolni od podejrzeń, niegdyś ich nie usuwano, choć wydawali wyroki niedogodne dla rządu, niegdyś byli ministrowie sprawiedliwości, którzy przypominali władzy o nieusuwalności sędziów i nie uśmiechali się, kiedy się okazało, że w Rosyi podczas śledztwa uciekają się do katowania.

Ministeryum spraw wewnętrznych dziś przyznało, że nie prawda i łaskawość, lecz katusze i bicz gumowy panują podczas śledztwa w sądach rosyjskich. (Grzmot oklasków). Gdyby to się wykryło z inicyatywy ministeryum, powiedziałbym: nieszczęśliwi ludzie, których podwładni robią takie rzeczy. Trzeba jednak czegoś więcej, trzeba, aby jęki zostały usłyszane przez prasę żagraniczną i dopiero wtedy przedstawiciele rządu przyszli tutaj, ale nie z przyrzeczeniem, że w przyszłości tego nie będzie, nie ze słowami ostrzeżenia wszystkich władz, lecz przyszli z wyjaśnieniem, że kiedy władze administracyjne są wzburzone, to uciekają się do katowania. (Oklaski).

W XX-ym wieku w konstytucyi Rosyi używane są tortury, lecz niema pewności, że z tą żmiją sprawiedliwości rosyjskiej prowadzoną jest walka, że prawda jej hasłem władzy administracyjnej, że prawda jest jedynym sztandarem sprawiedliwości rosyjskiej. Kiedy jesteśmy obecni przy takiem odsłanianiu hańby narodowej, nie możemy zapomnieć o tem, komu ją zawdzięczamy.

Dzisiaj próbowano dać tutaj łagodzące wyjaśnienia, lecz uznawać takie wyjaśnienia, oklaskiwać je, uważać je za dostateczne byłoby to nakładać plaster na wrzody, które tkwią na naszej ojczyźnie. Musimy kategorycznie powiedzieć: Tortury w Rosyi muszą byc zniesione i władza, która uroczyście i publicznie nie potępia ich, nie spełnia wobec ojczyzny włożonych na nią obowiązków. Po naszem potępieniu czeka ją potępienie historyi. Jest to sąd sprawiedliwy dla wszystkich (Oklaski).

Kuźmin - Karawajew. Panowie! Żyjemy w krwawej malignie, żyjemy wśród okrucieństw dla okrucieństw. Życie ludzkie straciło wszelką wartość, teror idzie z prawej i lewej strony.

Przedewszystkiem jednak należy zastanowić się nad tem, że źródłem teroru są ci, od których zależy kierunek nastroju istniejącego w państwie.

Pierwszą potrzebą chwili jest zniesienie kary śmierci, drugą—ustanie krwawego czadu. Wśród maksymalistów i wśród związku narodu rosyjskiego niema ludzi, którzy pragnęliby okrucieństw dla samych okrucieństw. Myśl ich jest zaćmiona. Trzeba im powiedzieć, powiedzieć z serca, że życie ludzkie powinno być cenione przez ludność i władzę rządzącą. Niechajże każdy z nas pójdzie za popędem serca i powie: Precz z gwałtem! precz z terorem! niech będzie spokój w naszej ojczyźnie! (Przeciągłe oklaski).

Biskup Platon. Jeżeli pójdzie tak dalej, jak idzie dotychczas, to trzeba będzie porzucić wszelkie nadzieje w lepszą przyszłość i możliwość przebudowania życia na nowych zasadach. Życie ludzkie nie ma żadnej wartości, wszystkie zmysły stępione, idee pogmatwane. Winny uważany jest za niewinnego. Widoczne są usiłowania usprawiedliwienia morderstw nawet imieniem Bożem. Lecz pójdźmy naprawdę śladami Zbawiciela. Niechaj zapanuje w naszem społeczeństwie i w naszej ojczyźnie miłość, i prawda. Miejmy miłość dla wszystkich nieszczęśliwych. Przez sprawiedliwe potępienie morderstw politycznych i teroru zniszczmy akt, uchwalony przez Dumę na posiedzeniu w dniu 28 maja, który może być zrozumiany jako akt ogólnego sprzyjania morderstwom politycznym i terorom. (Oklaski na prawicy).

Przewodniczący robi uwagę, że wspomniana uchwała Dumy w żadnym razie nie może być uważana za powszechne błogosławienie morderstw politycznych i teroru.

Szulgin. Nie zaprzeczając strony ideowej rewolucyi, pogardza nią... Jeżeli polityka uprawiana przez Dumę, będzie trwała dalej, jeżeli będziemy nadal uporczywie odmawiali potępienia teroru, to dojdzie do tego, że katować będą nie tylko w więzieniach, ale i po wsiach. Buntowników będą darli na kawały, rzucali w ogień, zaczną się masowe pogromy, dla nikogo nie będzie litości. Daj Boże, aby do tego nie doszło, lecz jeżeli do tego dojdzie, to krew spadnie na hańbiące posiedzenie Dumy w dniu 28 maja. (Straszna wrzawa, krzyki na lewicy, oklaski na prawicy.)

Przewodniczący zaznacza, że mówca obraża Dumę; hańbiących posiedzeń w Dumie nie było.

Kartaszew powiada, że gdyby rząd, który zawsze usprawiedliwia się swemi reformami, zaprzestał swego sposobu postępowania, krwawa maligna ustałaby sama przez się.

Bułhakow oświadcza, że mówić będzie prosto, jako rosyanin, kochający ojczyznę, a obecny przy przerażającej ekspertyzie obecnego jej stanu. Wskutek tych wszystkich starć, w których przeciwnicy ujmą się w straszliwe uściski i puścić się wzajemnie nie chcą, dziczejemy, stajemy się barbarzyńcami. Trzeba znaleźć wyjście, które polega nie na tem, by jedna strona zwyciężyła i stratowała zwyciężoną, lecz na pogodzeniu stron obu. Musimy wyprowadzić kraj z krwawego obłędu; od tego obowiązku uchylić się nie możemy i nigdy o nim zapominać nam nie wolno (oklaski w centrum i na prawicy).

Przemówienia obu stron brzmią jednakowo

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pamięci Juliusza Słowackiego. — Pójdźmy ławą. — Zbawienny projekt sanatoryum suchotniczego w Łodzi.—Poszukiwania w okolicach Łodzi zdrowego kąta. — Mamy okradające szkoły.

W numerze 86 «Rozwoju» z dnia 14 kwietnia 1906 r, pomieściliśmy artykuł p. t. «Przenieśmy zwłoki Słowackiego do kraju». Rok od tej chwili upłynął, a znów prasa galicyjska podniosła tę myśl, która przyoblekła się w pewną formę. Zwłoki Słowackiego mają być przywiezione do Krakowa i spocząć we własnej ziemi.

Długo leżał poeta na cmentarzu paryskim, zanim doczekał się, aż nareszcie polacy pomyśleli o tem, że wielki polski poeta powinien choć po śmierci spocząć w ojczystej ziemi.

Nie wiem, gdzie mu miejsce zostanie wyznaczone: czy na Wawelu, czy na Skałce zawsze jednak będzie już między nami. Wobec tej głównej uroczystości krakowskiej, bezwątpienia i cała Polska uczci godnie 100-ną rocznicę urodzin poety, a wśród różnych uroczystości podjętych z tego powodu w naszym kraju, Łódź nie pozostanie samotna — i ona podąży za innymi i jakąś pamiątką uczci tę chwilę, uczci wielkiego poetę, twórcę «Króla-Ducha» i «Kordyana». Nieulega wątpliwości, że choć skromną tablicą, wmurowaną w ścianę kościoła, zaznaczymy swoją cześć dla młodo zmarłego poety. Mniemam, że w tym względzie głosy nie rozbiją się, ale pójdziemy ławą — wszyscy!

•

Nie uczynimy tak, jak pewne grono inteligencyi naszej, które wobec śmierci d-ra Jonschera postanowiło utworzyć aż trzy instytucye dobroczynne w Łodzi.

— Przecież to wspaniałe! — zawoła ktoś, nie wtajemniczony w nasze łódzkie zaściankowe sprawy.

Prawda, wspaniałe, biorąc oderwanie sam fakt. Ta gotowość do zakładania instytucyi dobroczynnych w naszem mieście musi olśnić świat i zdumieć.

Jeden z moich przyjaciół mówił do mnie:

— Pawilon w szpitalu Maryi Anny będzie kosztował 200,000 rubli, pawilon w Kochanówce 300,000, a wreszcie sanatoryum dla piersiowo chorych co najmniej 500,000 rubli, to też ogólna suma wyniesie około miliona...

Jak na miasto milionerów, to wcale nieźle, ale milionerzy, którzyby mogli coś sypnąć, siedzą spokojnie poza Łodzią, a w mieście pozostali tylko robotnicy po długotrwałym lokaucie i trochę bardzo bokami robiącej inteligencyi. Żeby całą tę inteligencyę łódzką wziąć pod prasę hydrauliczną o silnym tłoku i sprasować na marmoladę, to jeszcze śmiem wątpić, czyby z niej wycisnęło połowę potrzebnej gotówki, ale że i ta inteligencya chce jeszcze żyć i ani myśli zostać marmoladą... przeto bez silnej wyżymaczki złoży w tym samym stosunku, co zebrani lekarze złożyli na sanatoryum imienia d-ra Jonschera, z tem zastrzeżeniem w dodatku, aby znajdowało się ono w okolicach Łodzi.

Jakkolwiek projekt ten został potem zaniechany i następnie zamieniony na nieco inny faktem jednak jest, że istniał i, że go potrafiło uchwalić około trzydziestu osób.

Zaciekawieni tem szumnemi zachciankami lekarzy łódzkich, którzy tak hojnie zadysponowali kieszeniami łódzkiemi, natychmiast wysłaliśmy naszego sylfa, aby zbadał okolice Łodzi, w których mogłoby powstać owo sanatoryum. Wyruszył nasz sprawozdawca z wielką ochotą, aby napisać ze 300 wierszy o tych swoich pozamiejskich wycieczkach. Wybrał się, jak przystało na śpieszne informującą redakcyę, na stalowym rumaku, zaopatrzonym w latarkę acetylenową i począł biegać po całej okolicy.

Na pierwszy ogień poszła wieś Brus, bo jakkolwiek szanowny prezes straży ochotniczej ogniowej p. Meyer, porzuciwszy tkackie warsztaty, przerobił się na obywatela ziemskiego, ale z chęcią dla dobra ogólnego gotów byłby poświęcić swoje dobra i oddać cały majątek za odpowiednie srebrniki.

Na sylfie naszym okolica wywarła dodatnie wrażenie, tem więcej, iż zapewniono go, że niezawodnie w krótkim czasie, bo niespełna w pół wieku szosa konstantynowska otrzyma tramwaj elektryczny. Wprawdzie od tygodnia sylf nasz był trochę przeziębiony i dostał silnego kataru, to też dopiero po pewnym czasie począł bardziej kichać, a po chwili sprawdził, że nos mu zaczyna puchnąć i to nielitościwie silnie, rozrósł się tak, iż z poza niego nie widać było twarzy. Przerażony dopadł roweru i w pół godziny był już w Pogotowiu ratunkowem.

— Co się panu stało? Czy wracasz pan z Bałut?

fałszywie. Nie było tu prawdy. Z wielką ulgą zaznaczam, że cała Duma, jak jeden mąż, oklaskiwała Kuźmina-Karawajewa który stanowczo potępił teror. Nie wątpię, że Duma uczucie to żywi i podziela, ale stając na wyłącznie politycznym punkcie widzenia, milczy o nim wtedy, gdy jedynym okrzykiem, jedynym jękiem, jaki powinien wydobyć się z jej piersi, powinny być wyrazy: „wstrzymajcie się, przestańcie!“ (oklaski w centrum i na prawicy).

Moralną powagą swoją Duma, rzecz prosta, nie jest wszechpotężna, może nawet bezsilna jest zdziałać cośkolwiek słowami swojemi, być może, że słowa te będą tylko usprawiedliwieniem się przed sumieniem i praktycznego znaczenia mieć nie będą. Mamy jednak przed sobą dwie strony: jedną zdruzgotaną, zniszczoną, pozbawioną świadomości kierunku swego, obrzucającą śnieżnobiałą szatę swobody, żadnej styczności z swobodą tą nie mającemi bryłami błota; druga strona, organ władzy rządowej, piastun idei prawa, zeszła również z piedestału władzy i zajęła położenie strony walczącej.

Dwie strony te: interpelacya Dumy i odpowiedź na interpelacyę, to jakby dwie zupełnie różne strony walczące. I w tem tkwi właśnie cała okropność położenia. (Huczne oklaski). To nie jest położenie państwa zdrowego. Władza podnieść winna powagę swoją i powagę Rosyi. Zrodzić się winna władza, piastunka prawa, posiadająca powagę moralną. Rosya pragnie uwolnić się od krwawych walk. Wnosząc interpelacyę swoją, Duma wyciąga niejako rękę z pomocą dla porozumienia się z narodem, dla umożliwienia zasłużenia na zaufanie narodu, niezbędne dla ojczyzny; my bowiem jesteśmy sercem narodu, stykającem się pośrednio z głębiami narodu, sercem, bijącem jedną z narodem krwią, znającem potrzeby narodu, odczuwającem jęki jego. Mówimy władzy: patrzcie, co się dzieje, walczcie, stojąc na gruncie prawa. Położenie może się jeszcze poprawić.

Dmowski widzi w toczących się obradach coś tragicznego. Jeżeli nie będzie znalezione wyjście z położenia, które zostało wytworzone przez walczące strony, to państwo ulegnie rozkładowi.

W dniu 28 maja Koło polskie uchyliło się od potępienia teroru, uważając za niemożliwe potępiać czyny, bez potępienia źródła, z którego się rodzą, i uważając, że Koło nie należy do żadnej z walczących stron.

Mówca widzi przyczynę walki w rozłamie pomiędzy społeczeństwem a rządem. Rząd dąży do zgubienia swych przeciwników wewnętrznych, przeciwnicy zaś do zgniecenia rządu. Potrzebną jest wspólna i ogólna praca, aby skończyć z tym systemem państwowym i czynami, które są odpowiedzią na ten system.

Dmowski widzi możliwość odpowiedzi na postawione pytanie tylko z punktu widzenia Dumy, powołanej do wprowadzenia w życie zasad konstytucyjnych, z któremi nie dadzą się pogodzić teror, gwałty, rabunki, ekspropryacye.

Dmowski odczytuje formułę Koła Polskiego.

Postawione są formuły następujące: Demjanowa, uznająca niedostateczność wyjaśnień ministeryalnych i domagająca się zastosowania art. 61-go, a dalej formuły: Kapustina, Krupienskiego, socyal-demokratów, trudowików, socyal rewolucyonistow, kadetów i Koła polskiego. Tylko formuły: socyal-demokratów, trudowików i socyal-rewolucyonistów zawierają stwierdzenie, że objaśnienia rządu są niewystarczające.

Petersburg, 31 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 2-ej min. 12 po południu. Prezyduje Gołowin.

Ogłoszono kilka projektów, wniesionych przez posłów, z poprawkami, dokonanemi przez odpowiednie komisye, oraz jedną interpelacyę bez charakteru nagłości.

Na porządku dziennym kontrola mandatów poselskich.

Bez dyskusyi zatwierdzono mandaty poselskie z miast Taszkentu, Orła, gub. orłowskiej, samarskiej, riazańskiej. Gdy dochodzi kolej do zatwierdzenia mandatów poselskich z gub. połtawskiej, właściwa podkomisya oświadcza się przeciw temu zatwierdzeniu. W krótkiej dyskusyi zabierają głos: Miłoradowicz, Nosin Aleksander Stachowicz, Józef Hessen i Maklakow. Przy tajnem głosowaniu zgodnie z brzmieniem artykułu 48-go ustawy o organizacyi Dumy, wybory z guberni połtawskiej uznano za niepodlegające unieważnieniu.

Na porządku dziennym projekt o pozostawieniu w mocy czasowego prawa z dnia 24-go grudnia 1906 r. o ustanowieniu odpowiedzialności karnej za wychwalanie czynów występnych w mowie lub prasie.

Referent sprawy poseł Pergament uważa że rozważany projekt przedstawia usiłowania ministeryum sprawiedliwości, ażeby wprowadzić w życie w porządku wskazanym przez art. 87 praw zasadniczych artykuł 133 ci kodeksu karnego, karzący pochwałę występku, wzmacniając to prawo w dwóch kierunkach: po pierwsze zastosowaniem go do wszelkich przestępstw, w ogólności nawet wielce bagatelnych, oraz do zwiększenia odpowiedzialności stosowaniem za to kary do 18 miesięcy zamknięcia w więzieniu. Następnie referent sądzi, że w okresie całkowitego przekształcania życia państwowego ścisłe, surowe prześladowanie nietylko mniej ważnych przestępstw, lecz nawet pośredniego do przestępstwa stosunku nie wytrzymuje krytyki. Z punktu widzenia oceny teoretycznej dążność powiększania sankcyi karzącej jest tylko objawem namiętności, wywołanej walką. Niejasność rozważanego projektu służy jako źródło najdowolniejszych wyroków sądowych. Z tytułu przytoczonych argumentów referent oświadcza się za odrzuceniem projektu.

Tancew nie podziela argumentów, przytoczonych przez referenta. Zadziwiające jest, że obecnie najokropniejsze przestępstwa spełniają prawie dzieci a dorośli zadowalają się pochwałą przestępnych czynów w prasie i w słowach, a w najlepszym razie powstrzymują się od wyrażenia zdania.

Wiceminister sprawiedliwości Luce popiera projekt rządowy, dowodząc, że pochwała nie jest mniej niemoralną, jak podżeganie; chwalącego przestępstwo nie można uważać za bardziej moralnego od podżegacza. Szereg projektów prawa na Zachodzie stoi na gruncie, proponowanym przez ministra sprawiedliwości. Niesprawiedliwym projektu nie można nazwać. Biorąc pod uwagę, że nasze sądy nie mają tendencyi podwyższania stopnia kary, należy przyznać, że projekt prawa nie pozostawia nic do życzenia.

Kuźmin-Karawajew odpowiadając wiceministrowi i Tancewowi, znajduje, że projekt nie wytrzymuje nawet najpobłażliwszej krytyki. Korzystając z tego projektu, można ukarać każdego, kto otworzy usta, w celu wypowiedzenia mowy na temat ogólno-polityczny, lub weźmie w tym celu pióro do ręki. Przytaczając szereg przykładów konkretnych, mówca oświadcza się za bezwarunkowem odrzuceniem projektu.

Pozostaje jeszcze pięciu mówców.

Wniosek przerwania dyskusyi odrzucono.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 6 minut 4 wieczorem.

Wieczorne posiedzenie odbędzie się według oddzielnego programu.

Dalszy ciąg dzisiejszego dziennego posiedzenia w poniedziałek, d. 3 czerwca.

Posiedzenie czterdzieste.

Na posiedzeniu wieczornem, odbytem pod przewodnictwem Poznańskiego, po krótkich obradach, w których uczestniczyli minister komunikacyi i wiceminister handlu Sztof, zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej Dumy, przyjęto projekt prawa o utrzymaniu pośpiesznej komunikacyi parowozowej pomiędzy Władywostokiem a portami rosyjskiemi na Dalekim Wschodzie, projektu prawa o żegludze na Lenie i rzekach basenu

---

— Nie...

— A zkąd?

— Poszukiwałem tylko miejsca w okolicach Łodzi na sanatoryum dla piersiowo chorych. Pewnie jakiś komar mnie ugryzł...

— A czy pan nie byłeś nad brzegami uroczej naszej Łódki?

— Byłem...

— A zawrotu głowy pan nie czujesz?

— Kręci mi się i w głowie... i tu... (pokazał na żołądek).

— No to jeszcze dziś pana uratuję, gazy nie oddziałały tak ujemnie, ale pamiętaj pan, żebyś więcej w te strony nie zaglądał...

Sylf po wyzdrowieniu ruszył na wschód w okolicę uroczego Bedonia, gdzie szaleciki zwróciły skromnie swoje tyły na kolej fabryczno-łódzką...

— Co to za moda? Czy oni chcą ją obrazić, czy co, że tak niepolitycznie się wysznurowały. Wszystko to z krzaczków wygląda do połowy dyskretnie liśćmi od góry osłonione, ale co się tyczy niższej połowy, to już i listka figowego na niej trudno dojrzeć.

Dziwi się nasz sylf i znów objeżdża parowy wilgotne i nawodnione łąki; zatrzymał się nawet przed tablicą, na której najwyraźniej napisano: «Do sprzedania». Miejsce na sanatoryum jest wymarzone, tu przynajmniej nos mi nie spuchnie. I chcąc się rozkoszować świeżem powietrzem, rozłożył szal na polance i wyciągnął się jak długi.

— Ha, nie ma jak w tych stronach, tu na pewno można założyć sanatoryum.

Poleżał tak z pół godziny, chce się podnieść, a tu nogi odmawiają posłuszeństwa, na ręku oprzeć się nie może, przestraszony chce krzyczeć, język mu bełkocze.

Wśród szamotania spędził godzinę i byłby niezawodnie do dnia dzisiejszego tam leżał, gdyby redakcya nie zaniepokoiła się jego opóźnieniem i nie wysłała w tej chwili specyalnej wyprawy dla odszukania zaginionego.

Wyprawa przywiozła nam sparaliżowanego chłopa zupełnie i gdyby nie elektryka, która jeszcze w tych czasach nie strejkowała, pewnie musielibyśmy ponosić wszelkie koszty przynależne za kalectwo. Uratowaliśmy go jednak i wysłaliśmy go w stronę Pabianic, zkąd go znów z nad strumienia czarno-wodnej Jasieni przywieziono zatrutego gazami.

Chcieliśmy raz jeszcze zrobić doświadczenie i wysłać go na Północ, w stronę Zgierza lub Dołów, ale już się nie dał namówić. Przez Bałuty przejeżdżać bał się z powodu licznych napadów, a o Dołach nawet słuchać nie chciał, bo po przebytych cierpieniach nie chciał patrzyć ani na cmentarze chrześciańskie ani na kierkuty żydowskie. Zdecydował się jeszcze udać w stronę dworca kolei kaliskiej, ale już z Karolewskiej szosy zwrócił się, bo tym razem nie miał kataru!...

Z wywiadów tych przyszła redakcya do przekonania, że okolice Łodzi ze swemi polami irygacyjnemi, ze swemi rzekami Łódką i Jasienią, nie odznaczają się zbyt lekkiem, górskiem powietrzem i dlatego z pokorną prosbą udaje się do Towarzystwa lekarskiego, czyby nie chciało udzielić swych światłych informacyi, gdzieby można szukać miejsca pod Łodzią na sanatoryum dla chorych piersiowych?

Mniemamy że suchotnik nie należy do tej kategoryi chorych, któremu byłaby niezbędna natychmiastowa pomoc, oparta na minutach lub godzinach, jak np. w chorobach potrzebujących chirurgii, a jeżeli suchotnik znajdzie się taki co już na księżą oborę patrzy, to mu i sanatoryum nie potrzebne. Dla tego uważamy, że sanatoryum dla piersiowych chorych powinno być zakładane tam, gdzie są odpowiednie warunki, a nie tam, gdzie się komu „zdaje“... Bo pocóż wydawać pieniądze na to, co nie znajdzie uznania ani u chorych, ani u świata naukowego.

To też pierwiastkowy projekt urządzenia sanatoryum dla piersiowo chorych pod Łodzią wydał mi się tak zabawnym, że chociaż podczas liczniejszego zebrania lekarzy, został stanowczo cofnięty i zamieniony innym, również pokrewnym, umyśliłem mimo to całą tę aferę przedstawić dokładniej szerszemu gronu naszych czytelników, aby i oni coś z tego mogli wywnioskować, a przynajmniej to, że w Łodzi olbrzymia liczba mieszka opanowanych przez projektomanię najczęściej niewykonalną, ale jednak dogadzającą ambicyi danych osobników. W takich wypadkach na nic nie zwraca się uwagi, a powoduje się własnemi przywidzeniami.

Założył ktoś na rogu szynk, to na drugim musi powstać taka sama instytucya...

Byli tacy, którzy zaproponowali pawilon Jonschera w Kochanówce; poco niema powstać sanatoryum Jonschera pod Łodzią.

Gdyby te fundusze wpływały do jednej... mielibysmy nadzieję, że w krótkim czasie... jedna instytucya powstanie... a tak wskutek ambicyjnej rywalizacyi fundusze się rozstrzelą i zostanie tylko wspaniałe złudzenie o świetnych projektach! i o własnej wielkości...

Niech żyje solidarność!

Żeby jednak być ścisłym, muszę wyjaśnić

amurskiego, nareszcie wbrew wnioskowi komisyi budżetowej, projekt prawa o komunikacyi parowcowej na Bajkale.

*

Do komisyi szkolnej wybrani posłowie: Dmowski, ks. Gralewski, Węsławski, Lisowski, Parczewski.

Do komisyi samorządowej wybrani posłowie: Konic, Śliwiński, Chełchowski.

Do komisyi do spraw wypoczynku niedzielnego wybrani posłowie: Babicki, Bryndza-Nacki i Benisławski.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętopełka. Jutro Ratysława.

TEATR WIELKI. Dziś występ Żelazowskiego. „W szponach" Bersteina. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

— Jutro występ Żelazowskiego. „Bohaterowie" Shawa. Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Dziś w Helenowie koncert T. Joteyki. Początek o godz. 5 po poł.

ODCZYT. Dziś odczyt pani Elzenbergowej „O Orzeszkowej", Piotrkowska 175. Początek o godzinie 7 wieczorem.

KOŁO MIŁOŚNIKÓW SCENY. W poniedziałek wieczorek artystyczny, Dzielna 13, o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie członków II kasy pożyczkowo-oszczędnośc., Dzielna 31, o godzinie 8 wieczorem.

— Dziś zebranie nauczycieli chrześcian, Konstantynowska 5, o godz. 7 wieczorem.

— Jutro zebranie brukarzy, Piotrkowska 175.

— Jutro posiedzenie miesięczne czeladników stolarskich, Benedykta 33, o godz. 2 po poł.

— Jutro zebranie członków Koła południowego P. M. S., Wodna 9, o godz. 3 po poł.

ZE STRAŻY. W poniedziałek o godzinie 6 i pół wieczorem ćwiczenia I, II i III oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotn. w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

KRONIKA.

W sprawie kwaterunkowej. P. Walenty Kamiński w dniu wczorajszym otrzymał list od posła łódzkiego, p. Aleksandra Babickiego, który komunikuje, że sprawa zaliczenia m. Łodzi do kategoryi miast pierwszej klasy pod względem wynagrodzenia kwaterunkowego została z ministeryum skarbu przesłaną do specyalnego wydziału i znajduje się w pomyślnym stadyum. Delegaci łódzcy pp. Kozłowski i Niemojewski, dokładają wszelkich starań, aby sprawa powyższa była jaknajśpieszniej załatwioną.

Echa 17-go maja. „Warszawskij Dniewnik" w dzisiejszym numerze (№ 136) zamieszcza list komendanta 5-go pułku kozaków dońskich i oficerów tegoż pułku, wyjaśniający wypadek z dnia 17-go maja. Zaznacza on przebieg zajścia i strzelaniny do kozaków, prostuje pogłoski „Birżewych Wiedomostiej", stwierdza, że „zupełnie zrozumiałe uczucie głębokiego oburzenia, pożądanie zemsty opanowało kozaków, gdyż poprzednie zabójstwa kozaków nie były karanemi". Następnie czytamy w liście, że „pp. oficerom, którzy przybyli z kozakami na miejsce wypadku, trzeba było użyć dużego wysiłku energii, aby powstrzymać kozaków, którzy dali upust swemu oburzeniu".

Zaznaczyć należy, że list, podpisany przez p. Daniłowa, «starszynę wojennego», zawiera ustępy polemiczne, skierowane do nieistniejącego posła Babińskiego. Ta nieznajomość stosunków miejscowych chyba osłabia olbrzymio treść listu.

Z poczty i telegrafu. Znów władze wydały rozporządzenie, utrudniające interesantom oddawanie depesz na telegraf, oraz wejście na stacyę telefonów «Łódź—Warszawa».

Oto w gmachu głównym od ulicy Przejazd, u drzwi wejściowych, prowadzących do biura telegrafu i stacyi telefonów, postawiono na warcie żołnierza, który wpuszcza na schody po jednej osobie, pozostałe zaś muszą wyczekiwać swojej kolei.

Nie pomagają tłómaczenia niektórych osób, że chcą iść na stacyę telefonów, innych znów, że mają depesze terminowe. Wartujący żołnierz oświadcza, że spełnia rozkazy władzy.

Wynikają różne nieporozumienia, a nawet starcia z żołnierzem, który, zachowując groźną postawę, zamierza się kolbą lub bagnetem.

Czyżby istotnie władze wydały rozporządzenie, utrudniające interesantom załatwianie spraw w biurze telegraficznem i telefonów?

Wyjazd wojska. Wczoraj wyjechał z Łodzi 37 ekaterynburski pułk piechoty do Raducza na letnie leże. Miejsce jego zajął dla ochrony 64 kazański pułk piechoty.

Z Bałut. Mieszkańcy Bałut urządzili dekoracye w czasie procesyi Bożego Ciała nie mniej wspaniałe, niż w Łodzi.

Na ulicy Brzezińskiej urządzono 1 bramę tryumfalną, otoczoną 7 girlandami; na ulicy Franciszkańskiej 2 bramy z 16-oma girlandami, na ulicy Zawadzkiej ozdobiono 18-ma girlandami 3 bramy, z których jedna była wysoką 19 łokci. Mieszkańcy Bałut w miarę możności przystrajali domy zielenią, dywanami i t. p. Na wielu bramach, w girlandach, w dekoracyach domów widniały Białe Orły, które policya po południu kazała usunąć.

Zaznaczyć należy, że administracya dóbr Łagiewniki udzieliła drzew i zieleni do dekoracyi, na którą zbierano również składki. Pozostała reszta z zebranych na ten cel pieniędzy będzie złożona na bałuckie Koło P. M. S.

O Białego Orła. Władysław Wolny, aresztowany na ulicy Nawrot nr. 2 w dzień uroczystości Bożego Ciała za wywieszenie na balkonie Białego Orła, został wypuszczony na wolność za poręczeniem kilku obywateli.

Zebranie. W niedzielę, dnia 2-go czerwca w Paradyzie o godzinie 3-ej po południu odbędzie się zebranie tych członków spółek komandytowych, którzy zaakceptowali normalną ustawę pod firmą „Przyszłość".

Ze Stowarzyszenia pracowników drzewnych. Dnia 31-go maja 1907 roku przy udziale komisyi rewizyjnej: Jana Gajewskiego, Oskara Wende i Antoniego Hudzika odbyła się rewizya kasy, która wykazała, że od początku istnienia Związku wpływów było 2.060 rb. 46 kop. Z tego wydatkowano 1.081 rb. 18 kop., w którą to sumę wchodzą: 485 rb. rozpożyczonych, czyli że gotówki znajduje się 979 rb. 28 kop. Sumę tę zarząd postanowił umieścić w jednej z instytucyi miejscowych.

Przerwanie komunikacyi. Wczoraj o godz. 11 w nocy dokonano kradzieży drutów telefonicznych pod Warszawą, skutkiem tego komunikacya pomiędzy Łodzią a Warszawą została przerwana. Przywrócono ją dopiero dzisiaj o godz. 10 i pół rano.

Echa strzałów. Wypadek, o którym donosiliśmy we wczorajszym numerze o zabójstwie rewirowego i żołnierza przy ulicy Średniej nie ograniczył się na tem. Uległ bowiem lekkiemu postrzałowi w kolano p. Franciszek Glugla, zamieszkały przy ul. Nowo-Targowej 7.

Pan Glugla wyjeżdżał o godz. 8 rano konno, kiedy posypały się strzały rewolwerowe. Jedna kula trafiła go w kolano, inna przeszyła mu czapkę. Pan Glugla zdążył zeskoczyć z konia i skryć się za nim. Kula trafiła konia w brzuch, ale dosyć nisko, tak że jest nadzieja uratowania konia.

Kary administracyjne. Z rozporządzenia czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej następujące osoby zostały skazane na wy-

jeszcze jedną przyczynę co na postanowienie to wpłynęło.

Oto w Towarzystwie lekarskiem zastanawiano się nad tem, na co dać pieniądze — czy na szpital Anny Maryi, czy na Kochanówkę...

Kochanówka, stworzona przez chrześciańskie Towarzystwo dobroczynności, nie odpowiadała dążeniom pewnej grupy lekarzy wyznania mojżeszowego, którzy jakkolwiek przyznali, że szpital Anny Maryi przyjmuje również żydów, jednak nie jest instytucyą zupełnie odpowiadającą tym warunkom (!)

Trzeba więc było wymyślić nową instytucyę, więcej się ku temu nadającą.

Niech więc i tak będzie, stwórzcie nową, ale wykonalną, nie taką, która przekracza możność mieszkańców łódzkich.

Zdaniem naszem, najbardziej wypadałoby zająć się pawilonem w Kochanówce, boć Kochanówka to prawie wyłącznie praca Jonschera. Nie chciano Kochanówki popierać, to można było kwestyę jasno postawić w ten sposób, że damy na rzecz żydowskiego Towarzystwa dobroczynności sumę, która będzie stanowiła fundusz Jonschera.

W dobroczynności niema specyalnych granic: biedni, czy to chrześcianin, czy muzułmanin, czy żyd — zawsze są tylko biedni, a wspierając biednych, nie powinno się ich segregować.

To też uchwała, powzięta na zebraniu dnia 15 maja, wprowadziła w kłopot lekarzy łódzkich i dla tego dnia 22 maja odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa lekarskiego, na którem, nieco już pozytywniej patrzono na rzeczy. Z olbrzymiego projektu sanatoryum wyłonił się nowy jeszcze niezadeklarowany. Najprawdopodobniej powstanie w Łodzi „Towarzystwo walki z gruźlicą," a pierwszym zakładem, jaki w tem Towarzystwie zostanie powołanym do życia, będzie lecznica dla chorych piersiowych imienia ś. p. Karola Jonschera. Że towarzystwo powstanie, to rzecz pożyteczna, jeżeli jeszcze w tem towarzystwie zasiądą ludzie, mający czas i chęci do pracy. Nad założeniem lecznicy w Łodzi dla suchotników wartoby głębiej pomyśleć.. boć przecież chorych na febrę nie wysyła się do miejscowości malarycznych.

Aby to zrozumieć, nie trzeba chyba kończyć medycyny!

Ale dosyć już o tych chorobach, przejdźmy do nowej modnej choróbki lat ostatnich.

Koniec roku szkolnego zbliża się. Uczniowie i uczenice rozjadą się niezadługo na letnie wakacye, mamy już kupują sobie nowe lekkie trzewiki, batystowe lub jedwabne parasolki i kapelusze z olbrzymiemi piórami. Ruch w kasach oszczędnościowo-pożyczkowych z tego względu wzmógł się znacznie, a urzędnicy niezawodnie z „powodu nadmiaru pracy" zażądają gratyfikacyi lub podwyższenia pensyi.

Tymczasem właściciele szkół prywatnych, a nawet właścicielki piszą do redakcyi list z zapytaniem, co robić?

Tyle zaległych opłat. Ubrylantowana w atłasach lub aksamitach mama uważa sobie za stosowne przedewszystkiem kupić nowy kapelusz, potem szlafroczek, parasolkę, kilka bluzek, żółte lub białe trzewiki dla córki, ale za naukę dzieci ani myśli płacić.

Byłem w sądzie, czekając z kolei na sprawę prasową. Przedemną stoi jeden z właścicieli prywatnych zakładów naukowych, a obok niego jakiś ojczulek i mamusia.

— Panie sędzio! Temu nauczycielowi to się nic nie należy, po pierwsze dlatego, że już on wszystkie pieniądze wybrał, po drugie chociaż on i nie wybrał, to bardzo źle uczył, po trzecie to dlatego, że moje dziecko chorowało dwa tygodnie, potem ono było na ślubie cioci Salusi, potem dwa tygodnie były święta Bożego Narodzenia, to znów dwa tygodnie Wielkanoc polska i 11-cie dni Wielkanoc ruska dwa razy to moje dziecko było chore na brzuszek, a raz to mu się trochę majteczki rozdarły, wziąwszy wszystko pod rachubę, to znaczy „vierzehn und vierzehn", to będzie 28, und jedenaście, to uczyni razem z kawałkami dwa miesiące. Czego ten nauczyciel upomina się o 20 rubli?

Ale sędzia niedosłuchał do końca tylko wstał krzyknął „Po ukazu" i zasądził nauczycielowi 20 rubli oraz kosztów 15 rb.

Ale i to nie zmartwiło ani ojca, ani mamy...

— Poco państwu płacić takie duże koszty, nie lepiej było uregulować należność — mruknąłem do nich na korytarzu.

— I tak ten cham nauczyciel nic nie odbierze; my mamy intercyzę, to wszystko na żonę zapisane, a on jej nie skarżył, tylko mnie. Wreszcie żona za naukę dzieci nie odpowiada. A my tymczasem mamy liczne stosunki więc mu klijentelę popsujemy.

— Omylił się pan — mówię do owego ojca — bo senat wyjaśnił, że za naukę dzieci odpowiada na równi z ojcem i matka.

— I na to jest lekarstwo — brzmiała odpowiedź.

Społeczeństwo tymczasem nawołuje o szkoły i chce je mieć wybornie prowadzone, niechże więc wynajdzie sposób na ubrylantowane matki, któreby poczuwały się do płacenia za tę naukę, a nie do okradania ciężko pracujących nauczycieli!

G-wont.

więzienie do więcej oddalonych gubernii Syberyi, gdzie mają pozostawać lat 5: Helwich Augustyński, Jan Grelus, Józef Kapuściński, Konstanty Krüger, Józef Lewandowski, Aleksander Nowakowski, Marceli Polewski, Józef Przybylski, Alojzy Tuszyński, Jan Heiczer, Jan Chudobiński, Władysław Cieślak, Antoni Jagiełło, Stanisław Bartosiak, Jakób Kakowski, Stanisław Majewski, Bolesław Bogusławski, Michał Radziński, Judka Leiba Tenenblum, Jan Głuszczak, Franciszek Chiliński, Władysław Rajewski, Wiaczesław Rubaszkiewicz, Jan Küntz, Jan Sałata, Fryderyk Wilhelm Frikert, Józef Kącicki i Stanisław Zabawa.

Na przeciąg lat 2 do Astrachańskiej gubernii wysłani są: Władysław Pokarski i Wasilii Bojarski. Na Syberyę Feliks Filipkowicz.

Na przeciąg stanu wojennego wydaleni zostali z granic Królestwa Polskiego: Aleksander Kamiński, Mojżesz Herschon, Berta Kwast, Józefa Borkowska, Stefan Kaźmierczak, Tomasz Bakalarczyk, Władysław Zügman, Jan Karczewski, Jan Kowalewski, Józef Sieradzki, Bernard Saks, Franciszek Szymczak, Lewek Jakubowicz i Katarzyna Jakubowicz.

Uwolnieni. Z więzienia łódzkiego dziś w nocy zostali wypuszczeni Leon Lubarski i Ludwik Bajer.

Ataki nerwowe. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 61 Beke Branita, robotnica, lat 20, dostała ataku nerwowego, takiemu samemu wypadkowi uległ na tejże ulicy pod nr. 113 Franciszek Nowak, robotnik, lat 30. Obojgu pomocy doraźnej udzielili lekarze Pogotowia.

Pożar. Wczoraj o godz. 10 wieczorem straż ogniowa ochotnicza była zaalarmowaną do pożaru w fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego przy ul. Widzewskiej pod nr. 58. Na miejsce pożaru pospieszyły I, II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej. W chwili przybycia tych oddziałów, ogień, mając tak podatny materyał, jak bawełna, z całą gwałtownością szerzył się w szarpaczach, temperatura doszła już do takiej wysokości, że pękały szyby w oknach, wskutek czego płomienie wydostawały się na zewnątrz; I i II oddziały, rozwinąwszy energiczną akcyę ratunkową, w pół godziny ogień stłumiły, a o godzinie 11 zupełnie go ugasiły. Oddział IV stał w rezerwie. Przyczyna ognia niewiadoma, straty dość znaczne; spora ilość bawełny spaliła się, a wszystka została zmoczoną.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn i kobieta.

Srtejk piekarzy w Pabianicach. Wczoraj w Pabianicach zastrejkowali czeladnicy piekarscy. Strejk ma charakter ekonomiczny. Czeladnicy piekarscy żądają zamiast dotychczasowego wynagrodzenia 6 do 7 rub. tygodniowo oraz całodziennego pożywienia, stałej pensyi po 11 rub. tygodniowo bez pożywienia.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Przypominamy o występach znanego tragika, artysty wysokiej miary p. Romana Żelazowskiego. Odbędą się one dziś i jutro.

Koło miłośników sceny przy łódzkiem Towarzystwie teatralnem urządza w nadchodzący poniedziałek (d. 3 czerwca r. b.) w swoim lokalu przy ulicy Dzielnej № 13, ostatni w tym sezonie wieczorek artystyczny. Na program złożą się: prelekcya prof. Rachlewicza o poezyach Szekspira, Shelleya i Byrona, oraz produkcye muzyczne i deklamacya.

Z Liry. Dyrektor Liry, artysta muzyk i kompozytor polski, p. Tadeusz Joteyko, zrzekł się stanowiska kierownika tego Towarzystwa.

Dyrektor Joteyko pozostaje w Łodzi na czele innych instytucyi i jako pedagog muzyczny.

Z WARSZAWY.

* Wysyłka.

W ostatnich trzech dniach wysłano do różnych miejscowości w Królestwie Polskiem i Cesarstwie 150 osób z warszawskiego aresztu policyjnego, w którym pozostało jeszcze 196 osób. Wśród nich 106 politycznych, 11 pod dozorem policyjnym, 19 pobytowych, 45 za brak dowodów, 3 chorych umysłowo, 3 osoby odsiadujące karę z wyroków sądowych i 23 osoby aresztowane z decyzyi administracyjnej.

* Egzekucya.

Wczoraj, o godz. 1-ej po północy, wykonano w cytadeli wyrok na włościanach: Józefie Woźniaku, Walentym Kruku, Franciszku Ślusarczyku i Konstantym Kiełbasińskim.

Wszyscy oni skazani byli przez sąd wojenny na powieszenie za rabunki bandyckie.

* Sąd wojenny.

Sąd wojenny okręgowy sądził wczoraj sprawę włościan: Aleksandra i Stanisława Wołodków, Korczyka, Kuriłowicza, Bartaszuka, Szymańskiego i Samsona, oskarżonych o szereg napadów bandyckich na domy, i skazał: Aleksandra Wołodkę, Kuriłowicza i Samsona, jako przywódców, na śmierć przez powieszenie, a pozostałych, jako wspólników, na roboty ciężkie bez terminu.

—:—:—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

——

Petersburg, 31 maja. Najjaśniejsi Cesarstwo z Dziećmi w dniu 31-ym b. m. przejechali z Carskiego Sioła na letni pobyt do Peterhofu.

Petersburg, 31 maja. Ministeryum spraw wewnętrznych w okólniku wyjaśnia warunki przyznawania gruntów nadziałowych na własność, a to skutkiem nieprawidłowego stosowania ukazu z d. 9-go listopada 1906 r.

Petersburg, 31 maja. W połączonym wydziale pierwszym i cywilnym kasacyjnym departamentów senatu, z powodu braku cech przestępstwa w czynach pociągniętych do odpowiedzialności, pozostawiono bez rozpoznania skargę mieszkańca Warszawy, Pikowskiego, o przyznanie mu prawa poszukiwania 10,000 rb. na komendancie pułku wołyńskiego, Klujewie i na 12 tu oficerach za to, że nie w porę oddano do szpitala Pikowskiego, zranionego przez żołnierza przy zrywaniu ogłoszenia o stanie wojennym. Pikowski dowodził, że następstwem spóźnionego oddania do szpitala była amputacya nogi.

Petersburg, 31 maja. Dzisiaj, o godzinie 4 po południu, do lokalu lombardu weszło 7 ludzi nieznanych, uzbrojonych w rewolwery, zawołali do pracowników i publiczności: „Ręce do góry!", zrabowali z jednej z kas 4,000 rb. i zaczęli uciekać. Ścigała ich klijentela lombardu. Sześciu uciekło, siódmego zaś ujęto przy pomocy publiczności.

Mińsk Litewski, 31 maja. Przy poszukiwaniach bandytów, którzy zrabowali poborcę dochodów akcyzy policya odnalazła dwa mieszkania, w których przebywali socyalni rewolucyoniści. W pierwszem z tych mieszkań w środku miasta odnaleziono dowody pieniężne, kwity, kupony, listy stronnictwa socyalnego i wydawnictwa nielegalne. W liczbie osób ujętych jest jedna kobieta.

Tokio, 31 maja. W ministeryum wojny pracuje obecnie 59 urzędników nad dziejami wojny rosyjsko-japońskiej. Dzieło ukończone będzie nie wcześniej, jak za 4 lata, praca bowiem utrudniona jest bardzo z powodu, że niektóre kompanje, bataljony a nawet pułki japońskie zostały tak wytrzebione przez rosyan, że niema świadków ich działalności.

Tokio, 31 maja. W roku zeszłym rząd chiński zażądał od Japonii zwrotu kopalni węgla Santisaj oraz trzech kopalń w Jantaju na tej zasadzie, że należą do chińczyka Wana, który nabył je za 100,000 lanów oraz na podstawie traktatów, zawartych w Portsmoutch i Pekinie, a opiewających, że Japonia nie ma prawa zajmować kopalń, leżących poza pasem szerokości 50 li wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej. Obecnie rząd japoński, powołując się na art. 6 traktatu portsmuckiego oraz na art. 1 pekińskiego, odmówił stanowczo oddania tych kopalni i oświadczył Chinom, że nie życzy sobie prowadzić dalszych rokowań w tej sprawie.

Tokio, 31. maja. Jak donosi prasa tutejsza, w początkach lipca wypuszczona będzie w Londynie i Nowym Jorku, za pośrednictwem japońskiego Banku przemysłowego, 4 proc. pożyczka na sumę 80 milionów jenów na cele kolei mandżurskiej. Po dokonaniu tej operacyi, Bank przemysłowy zorganizuje nową pożyczkę, na sumę 20 milionów jenów, dla urzeczywistnienia rozmaitych japońskich przedsiębiorstw przemysłowych.

DZIENNE.

Petersburg, 1 czerwca. ‹Petersburska agencya telegraficzna› dowiaduje się, że z powodu ocalenia Najjaśniejszego Cesarza od niebezpieczeństwa odprawiono nabożeństwa dziękczynne: w Astrachaniu, Elizawetgradzie, Zarajsku, Mozdoku, Razaniu, Sławiańsku, Tule, Czistopolu. Najpoddańniejsze depesze, z wyrażeniem bezgranicznej radości z powodu ocalenia Najjaśniejszego Cesarza od niebezpieczeństwa wysłały rady miejskie Aczińska i Włodzimierza, piratyńskie zebranie ziemskie, nauczyciele i urzędnicy czernichowskiego gimnazyum męskiego i żeńskiego, rady miejskie Egorowa, Elizawetgradu, Kostromy, Mozdoku i Czistopola.

Penza, 1 czerwca. Wczoraj o godz. 3 po południu w ogrodzie seminaryum zabito rektora, archimandrytę Mikołaja. Zabójca przez furtkę wybiegł z ogrodu na ulicę i uciekł do lasu z ścigającym na niego drugim młodym człowiekiem. Wojsko czyni poszukiwania, lecz dotychczas bez rezultatów.

Paryż, 1 czerwca. Poseł francuski w Berlinie Cambou telegrafował do ministra spraw zagranicznych Pichona, że zgodnie z otrzymanemi wskazówkami zawiadomił rząd niemiecki o głównych zasadach traktatu francusko-japońskiego. To samo w tych dniach zakomunikował rządowi amerykańskiemu poseł francuski w Waszyngtonie. Gabinety w Londynie i Petersburgu w swoim czasie uwiadomione były o biegu rokowań.

Londyn, 1 czerwca. Kongres socyal-demokratów uchwalił rezolucyę, aby ostatecznie zerwać wszelkie stosunki z kadetami i innemi partyami liberalnemi październikowców. Wypowiedzieć wojnę bez wszelkich kompromisów. Rezolucyę mniejszości o kompromisach odrzucono wskutek porozumienia się większości z łotyszami i polakami. Rezolucyę większości przyjęto 159 głosami przeciw 105 głosom, mniejszości i bundystów.

Paryż, 1 czerwca. Sędzia śledczy Chainbois zbadał Isaaka, strzelającego w dniu 26 kwietnia r. b. do żołnierzów na imperiale omnibusu na placu Rzeczypospolitej.

Isaak, urodzony w roku 1885 w Balie odpowiedział w silnem rozdrażnieniu, że jest indywidualistą i poświęcił się idei swobody osoby; energicznie zaprzeczał, jakoby uczynił to z rozmysłem. Sędzia śledczy polecił psyhiatrze zbadanie stanu umysłu Isaaka.

Budapeszt, 1 czerwca. Minister spraw wewnętrzaych zniósł rozporządzenie o wydaleniu dziennikarza rosyjskiego Szechtera.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	72 25	71.25	71.65
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	90.50	89.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.35	86 35	—.—
4½% listy ziemskie	88.50	87.60	88.00
4% listy ziemskie	81.00	80.00	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.75	87.75	88.20
4½% „ „ „ „	83.50	82 60	83.10
5% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „	—.—	—.—	81.80
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	343	335	—.—
„ „ II-ej emisyi	247	241	—.—
„ szlachecka	223	215	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Radzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	106
Czeki na Berlin	46.75	—.—	—.—

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów
M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 97—102

Słynna w całym świecie 616—12—6

Mączka Nestle'a

zawierająca najlepsze mleko alpejskie, polecana przez powagi lekarskie, jako jedyny pożywny pokarm dla dzieci.

Prawdziwa tylko w opakowaniu francuskiem **z czerwoną etykietą**, głównego reprezentanta

p. FABIANA KLINGSLANDA.

Wystrzegać się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

Teatr Wielki (SELLINA)

W sobotę 1 go i w niedzielę 2 go czerwca 1907 **tylko 2 gościnne przedstawienia**

Romana Żelazowskiego

art. teatrów Rząd. warsz. ze współudziałem **artystów Teatru „Rozmaitości"**

Odegrane będą głośne sztuki z najnowszego repertuaru teatru warszawskiego:

„W szponach" sztuka w 4 akt. Bernsteina (przekład z franc.) **i „Bohaterowie"** komedya w 3 akt. Shawa (przekład z angielskiego. —

Bilety poprzednio nabywać można w cukierni W-go Roszkowskiego. 883—1—1

Wczoraj w ogrodzie miejskim lub też w przejściu z ogrodu na ul. Nawrot do Juliusza **zgubioną została srebrna kuta**

bransoletka

z medalionami. 881—1

Uczciwego znalazcę uprasza się o łaskawe złożenie w Admin. „Rozwoju".

Kawiarnia „Stefana"

Południowa 20 —— **wydaje**

obiady

z 2-ch dań 25 kop z 4 ch dań 35 kop, od godziny 12-ej do 4-ej p.p. 878 3-1

Pierwszorzędna firma branży finansowej poszukuje inteligentnego **człowieka**, cieszącego się dobrą opinią i zaufaniem w sferach przemysłowych i kupieckich, któryby własną tylko pracą, bez angażowania własnego kapitału, życzył sobie pozyskać stanowisko, dające duże i długotrwałe dochody.

Zgłoszenia wraz z referencyami przyjmuje Administracya „Rozwoju" pod literami B. L. 868—3—1

Jedyna okazya.

Z powodu zwinięcia interesu jest do nabycia większa partya

TELEFONÓW DOMOWYCH

pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, w całości lub częściowo. Wiadomość ulica św. Benedykta nr. 3 mieszk. 15. 865 3 1

Apteka

wielska, obrót 2000, gotówka wymagalna 1000, do sprzedania zaraz. Oferty sub „Apteka" przyjmuje Administracya „Rozwoju". 858—3—1

Podaję do ogólnej wiadomości, iż objąłem tymczasowy zarząd

RESTAURACYĄ

przy **Hotelu Europejskim**,

Zawadzka № 7.

Wydaję śniadania, obiady i kolacye bardzo smaczne i świeże po cenach umiarkowanych **A. Z.** 875-3-1

Pokój

umeblowany z całodziennem utrzymaniem i usługą do wynajęcia.

Widzewska 86 m. 15, vis a vis ogrodu Mikołajewskiego. 857—3—2

Koński Ząb

jest na składzie

w Mleczarni Ziemiańskiej, Dzielna № 30 831-5-4

Letnisko-Pensyonat

od 15 maja, 4 wiorsty za Zgierzem, **Dąbrówka Hoffmanówka**, miejscowość leśna, piaszczysta, kąpiel, łódki, krokiet, **pianino**, kuchnia dobra i dostatnia, pisma, codzienna komunikacya, pokoje wygodne na dni i miesiące. Bliższe szczegóły. Piotrkowska 31. Ćmielów. 835-3-3

Folwark do sprzedania

10½ włók przy szosie z Piotrkowa do Łasku, grunty drenowane, łąki irrygowane. Gospodarstwo rybne i mleczne. Mleko odstawia się do Łodzi. Inwentarze i budynki w dobrym stanie. Dom mieszkalny i ogród owocowy. Zagajnik 50 mórg, 20-letni. Bliższa wiadomość: Widzewska 160 mieszk. 6. 828-3-3

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. A. A. A. A. Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki wyższego wykształcenia, freblówki, bony różnych narodowości na kondycye letnie i na posady stałe. 1276—6—1

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie starannie i punktualne. Mikołajewska nr. 25, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—30

Artystycznie wykonywam portrety olejne, pastelowe i kredkowe z każdej fotografii. L. Jankowski, ul. Mikołajewska 59 m 54. 1279—10.—1

Cudzoziemiec, pragnący nauczyć się języka polskiego, może uczyć wzamian języka angielskiego, niemieckiego lub czeskiego. Oferty sub „K. K. 24" do Administracyi „Rozwoju". 1133—1

Do wynajęcia letnie mieszkanie z ogrodem. Wiadomość w Koluszkach u państwa Przykorskich. 1264—6—2

Do sprzedania welocyped dziecinny, oraz oleandry. Południowa 40. 1236—4—4

Do wynajęcia zaraz tanio pokój, frontowy, ładnie umeblowany, przy rodzinie. Oferty pod „Pokój" składać w Administracyi „Rozwoju". 1240—4—4

Folwark Niemysłów do wydzierżawienia od św. Jana, przestrzeni 50 mórg, z tych 10 mórg łąki, ładnie obsiany, z budynkami, sadem i stawem. Wieś duża, kościelna ze szkołą. Gub. Kaliska, powiat turecki, poczt. st. Uniejów, wieś Niemysłów, do W-nej E. S. 1262—2w1

Kantor „Pomoc", Przejazd 14, poleca służbę wszelką z dobremi świadectwami. 1210—6—6

Kupię bryczkę używaną w dobrym stanie, węgierkę na resorach z fartuchami. Oferty złożyć w Administracyi „Rozwoju" pod J. B. 1272—1

Kucharz, znający się na ogrodnictwie, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Wiadomość Długa № 20 m. 16. 1180—10—7

Kupuję używane pianina. Łaskawe oferty pod „Używane pianina" składać w Adm. „Rozwoju". 705—10—6

Krosna restauracyjny do sprzedania. Pańska 15, sklep. 1286—3—1

Meble tanio do sprzedania. Pasaż Szulca 3 front I piętro. 1284—4—1

Maszynę czółenkową Singera mało używaną sprzedam zaraz. Krótka 11 m. 20. 1280—3—1

Maszyny 2 Singera pierścieniowe i maszyna za 18 rb. Przejazd 51—28. 1252—2—1

Mieszkanie na 1-szem piętrze o 4 pokojach i pokoju dla służby z wygodami przypadkowe w jednym z lepszych domów do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Oferty pod „Mieszkanie" w „Rozwoju" 1255—3—3

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębenkowa, pierścieniowa i maszyna za 20 rb. Dzielna 28—2. 1257—3—3

Magle nowe do sprzedania. Ulica Wólczańska nr. 162 1214—3.—3

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.-125

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza. Pańska nr. 75 m. 5. 814—30.—14

Potrzebna praczka i prasowaczka. Ul. Juliusza 13. 1285—3—1

Potrzebna zaraz podręczna. Wólczańska 119 m. 48. 1277—3 1

Potrzebna bufetowa do składu wędlin. Wiadomość Konstantynowska 35. 1271—3—1

Potrzebne podręczne do krawieczyzny. Główna 18 m. 22 1273—1

Potrzebny chłopiec 14-letni na posyłki i do usługi. Magazyn obuwia, Piotrkowska 47. 1269—2—1

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Zielona № 12. 1261—3—2

Potrzebna podręczna do krawieczyzny. Wólczańska 159 m. 27. 1265—3—2

Potrzebne podręczne i uczennice do krawieczyzny i bielizny. Ulica Złota № 3 m. 25. 1238—3—3

Potrzebna panienka z szyciem do zaopiekowania się dziećmi i wyręczenia pani domu. Wiadomość ul. Targowa 32. 1250—1

Rower do sprzedania. Targowa nr. 28 m. 18. 1263—2—2

Stróż zaraz potrzebny. Pańska nr. 9. 1267—3—2

Sprzedam tanio bilard. Wiadomość Ogrodowa 20. 1270—3—1

Sprzedam garnitur mebli pluszem krytych. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1293—3—1

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecinne, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego 4185243

Sprzedaję sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu na przystępnych warunkach. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1146—5.—5

Sklep rzeźnicki, dobrze prosperujący, do wynajęcia z urządzeniem lub bez takowego od 1 lipca, sklep może być wydzierżawiony i na inne przedsiębiorstwo Wiadomość ul. Andrzeja nr. 58 u gospodarza. 1259—3.2

Technik budowlany z świadectwem szkoły technicznej, poszukuje odpowiedniej posady w fabryce lub biurze. Może wyjechać. Poważne referencye. Oferty pod „Technik" w „Rozwoju". 1216—3.3

Urządzenie sklepowe z patentem do sprzedania. Główna nr. 9. 1275—2 1

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, zdolny korepetytor poszukuje kondycyi na wakacye. Wiadomość w „Rozwoju". 1100—d—0

Zaginął paszport na imię Ignacego Zbichorskiego, wydany z gminy Kleczew. 1240—3—3

Zaginął pies foksterier biały z czarnemi łatami. Odprowadzić Widzewska 42 m. 11. 1254—3—2

Zaginął paszport na imię Antoniego Malaka, wydany z miasta Piotrkowa. 1274—3—1

Zaginął paszport na imię Małgorzaty Zimeckiej, wydany z gminy Smielowice. 1278—3—1

Zaginął paszport na imię Andrzeja Narka, wydany z gminy Opatówek, pow. i gub. kaliskiej. 1281—3—1

Zaginął KWIT kaucyjny,

wydany w dniu 21 lipca 1896 r. z Zarządu Zakładu gazowego w Łodzi, na imię M. Szmulewicza za № 448, na sumę rb. 20. Uczciwy znalazca raczy odnieść takowy do Gazowni, Targowa 34, za wynagrodzeniem 877—3—1

Tartak Parowy

w Bełdowie (poczta Aleksandrów Łęcz.)

posiada wielki wybór **drzewa budulcowego.** 832—10—4

NAUKA

języka niemieckiego, angielskiego, francuskiego i holenderskiego według 754—3—1

Metody Berlitza.

Można rozpocząć każdego dnia. Godzina próbna bezpłatnie. Kurs kwartalny rb. 14. Kurs półroczny rb. 22.

Informacyi udziela **Dr. fil. G. Kummer, Widzewska 106a, m. 5.**

Za rb. 10

do wynajęcia zaraz

pokój frontowy

elegancko umeblowany na I-piętrze w centrum miasta. Wiadomość w Adm. „Rozwoju", Przejazd 8. 836—d—4

5

rubli kosztują spodnie z dobrego kamgarnu. Ubranie marynarkowe z modnego szewiotu od rb. 14.50. Palta letnie od rubli 14. Palta wiosenne od rb. 19. Kamizelki modne kolorowe od rubli 3.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emila Schmechla

Łódź, Piotrkowska 93.

Warszawa, Marszałk. 130.

Ogród majstrów tkackich

(Mejsterhaus)

Codziennie **KONCERT**

orkiestry na instrumentach rzniętych pod dyrekcyą

K. MARGENROTHA.

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803—d—4 **A. BAUM.**

Helenów.

882-1

W niedzielę dnia 2 czerwca

KONCERTY

PORANNY PO POŁUDNIOWY

orkiestry smyczkowej pod dyrekcyą Edwarda WEBERA

o godz. 6 r. Wejście 15 i 5 k. Po poł. o godz. 4-ej. Wejście 25 i 10 kop.

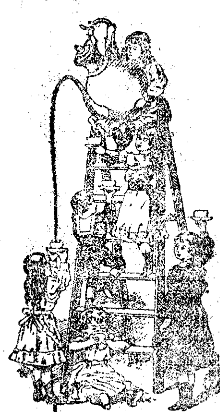
W. Krąkowski, Piotrkowska № 103, m. 33,

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

okien wystawowych, fabrycznych i dachów szetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacya linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywuję po nader umiarkowanej cenie. 306—r-21

Dla gospodyń!









Wielkie medale złote.

Strzeżcie się podrabiań!

Specyalny nasz gatunek **„Cykorya z obrazkami"** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **„Cykorya z podkową"**, opakowana jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.

Włocławska Fabryka Cykoryi

Marki ochronne. 662—10-4 **R. Bohne & C-o.**

PRAWDZIWY GENTTLEMAN NIE POZWOLI DAMIE SWEGO SERCA

upadać ze znużenia i z pragnienia podczas upałów, ofiarowując jej szklaneczkę

SZAMPAŃSKIEJ LEMONIADY,

którą można dostać li tylko w pawilonie Wód Mineralnych K. Chądzyńskiego w Parku Miejskim przy ulicy Mikołajewskiej.

Tamże też dostać można wszelkie WODY MINERALNE, naturalne i sztuczne, zimne lub ogrzane na szklanki oraz KEFIR. 714

№ 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. № 124.

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.

Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r70

№ 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. № 124.

Folwark

109 mórg do sprzedania. — Warunki dogodne Potrzeba 8600 rubli Szczegóły u właściciela. Wardęzyn przez Rychwał kaliskiej gubernii. 627—6—4

Letnie mieszkanie

w Skierniewicach dwa pokoje umeblowane z werendą i kuchnią na całe lato za 120 rub. Wiadomość Konstantynowska 57, Słonski. 845—3—2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r65

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-216

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ulica SREDNIA Nr. 5. 149r66

Dr. Rosenblatt

specyalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-75

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-48

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i od 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r283

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-189

Dr. M. Bełżyński

choroby kobiece.

Przyjmuje obecnie od 11-ej i od 5—7 po południu.

Piotrkowska 145. 773-6-4

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu

przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491—r-171

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r361

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r155

Dr. A. Grosglik

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—126

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r209

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—162

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14

(wejście od ul. Wólczańskiej)

od 11—1 i od 4—7½. 246—r-80

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 786r205

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r97

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507—d—398

Dr. Józef Michalski

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r76

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r-90

Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

D-ra B. Marguliesa

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w. Porada 50 kop. 486—r-24

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r od godz. 9½—10½ i od 4—6.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1439

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**